



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

Gmina Łagów podpisała umowę o współpracy z belgijską gminą Genappe, w której wyszczególniono aż 13 punktów. W jednym z nich mowa jest o możliwości odbywania praktyk zawodowych przez mieszkańców Łagowa w Belgii. Stefan Bąk, wójt Łagowa, to przykład człowieka, który nigdy nie załamuje rąk i nie narzeka. Potrafi stawić czoła problemom i wychodzi z nich obronną ręką. ■

## ZA TYDZIEŃ

- TOURNÉE CHÓRU „Hosanna” po Francji
- „BEZCENNA KREW” – reportaż z Łagowa Świętokrzyskiego, gdzie z inspiracji ks. Franciszka Grela coraz więcej osób oddaje krew
- ROZMOWA Z JERZYM STALMASIŃSKIM, dyrektorem Regionalnego Centrum Krwiotdawstwa w Kielcach

„To wyraz hołdu dla Papieża...”

## Trwałe upamiętnienie

Trzymetrowej wysokości pomnik sługi Bożego Jana Pawła II, odlany z brązu, stanął przed kościołem parafialnym w Jastkowicach. Tym samym Jastkowice złożyły hołd największemu z Polaków.

Uroczystościom przewodniczył biskup sandomierski Andrzej Dzięga, który odprawił Mszę św. i wygłosił homilię. Nawiązał w niej do osoby Ojca Świętego, stawiając go za przykład zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. Po Eucharystii Biskup Ordynariusz poświęcił ów pomnik.

Młodzież szkolna z Jastkowic, pod kierunkiem nauczycielek Jadwigi Ciby oraz Elżbiety Mazur, przygotowała wzruszający program artystyczny – montaż słowno-muzyczny ułożony na podstawie przemówień Papieża,

wybranych m.in. z „Tryptyku rzymskiego” i książki „Przekroczyć próg nadziei”. Następnie wspólnie odmówiono Apelu Jasnogórski, zaśpiewano „Barkę” i „Abba, Ojciec”.

– Cała uroczystość była naprawdę wzruszająca – powiedział w wywiadzie dla „Gościa” ks. Tadeusz Mach, proboszcz Jastkowic, zarazem dziekan stalowowolskiego dekanatu.

– Ten piękny pomnik, wykonany przez Leszka Oprządkę, artystę z Krakowa, stał się zewnętrznym wyrazem hołdu złożonego przez parafię dla sługi Bożego Jana Pawła II. Jestem niezmiernie wdzięczny fundatorowi pomnika, który jednak ze względu na swą skromność nie chce ujawnić nazwiska. Myślę więc, że modlitwa za niego i jego rodzinę będzie najlepszym rodzajem podziękowania za to wspaniałe dzieło, które zostanie dla potomnych...

MARIUSZ BOBULA



Trzymetrowej wysokości pomnik sługi Bożego Jana Pawła II stanął przed kościołem w Jastkowicach

ARCHIWUM PARAFII

## TO SKANDAL!



Nasi Czytelnicy, którzy podczas wakacji dorabiają sobie, zbierając jagody, ten temat znają najlepiej. W rozmowach telefonicznych z nami mówią ze zgrozą, że praktycznie w każdym lesie można znaleźć dzikie wysypisko śmieci. Jak widać na zdjęciu, ludzie nie przejmują się niczym. Wyrzucają wszelkie odpady, najczęściej plastikowe, które przez dziesiątki lat rozkładają się, zanieczyszczając środowisko. Niestety, świadomość ekologiczna w naszym kraju wciąż pozostawia wiele do życzenia. Swoją drogą, jakże bardzo przydałby się dzisiaj św. Franciszek ze swym uwielbieniem dla wszelkiego stworzenia i życia...

To wysypisko znaleźliśmy w lasach między Raniszowem a Wilczą Wolą, w południowej części diecezji sandomierskiej

MB



## Na rozstaju

**WOLA RZECZYCKA.** Mija trzynaście lat od ustawienia krzyża przy ulicy Podleśnej w Woli Rzeczyckiej w powiecie stalowowolskim. Postawiono go z myślą o uczczeniu 75-lecia objawień Matki Bożej w Fatimie i 180-lecia miejscowego kościoła.

Na postumencie, na którym stoi krzyż, widnieje wiersz:

*Choćby Tobą – Chryste Panie  
Pogardziły obce ludy*

*To na polskim zawsze łanie*

*Chłop Ci skłoni się*

*jak wprzód*

*Chłop postawi Bożą Mękę*

*U wrót wioski na rozstaju*

*Byś wyciągnął Jezu rękę*

*I włodarzył w naszym kraju*

Kapliczka stoi przy drodze prowadzącej do szkoły. Przez wiele lat droga była w fatalnym stanie, przed kilkoma tygo-

dniami droga została wyasfaltowana.



**Krzyż przy ul. Podleśnej upamiętnia ważne religijne wydarzenia**

## Dwadzieścia miesięcy wędrówki

**DIECEZJA SANDOMIERSKA.** Tyle podróżowała wystawa i tyle trwała związana z nią promocja albumu pt. „Oblicze Boga”. Pomysł ukazania pamiątkowych obrazków Jana Pawła II, wydanych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Zmartwychwstania Pańskiego w ciągu 25 lat pontyfikatu, przyciągał publiczność nie tylko parafii diecezji sandomierskiej, przemyskiej, rzeszowskiej i tarnowskiej, ale także Krakowa, Lublina, Warszawy oraz Kijowa, Lwowa, Gródka Podolskiego, a nawet uczest-

ników Międzynarodowego Kongresu Akcji Katolickiej w Rzymie.

Dochód ze sprzedaży albumu przeznaczony został na rzecz Funduszu Wspierania Wychowania Dzieci i Młodzieży „PATRIA”, istniejącego od 2002 r. przy KSM Diecezji Sandomierskiej. Fundusz wspomaga działania skupiające się wokół obrony życia ludzkiego, programów wychowujących w duchu patriotycznym oraz pomocy materialnej dla ubogich dzieci i młodzieży.

## Cenny dar

**SANDOMIERZ.** Od kilkudziesięciu lat Muzeum Okręgowe w Sandomierzu gromadzi dzieła o tematyce sandomierskiej. Wielokrotnie udało się zdobyć cenne, jednostkowe sandomiriana tylko dzięki wspaniałomyślności osób, które widzą głęboki sens we współtworzeniu tej kolekcji. Wśród najnowszych nabytków muzealnych, pozyskanych drogą darowizny, znalazł się obraz Marii Wandy Świeżyńskiej-Schinzłowej, artystki wywodzącej się z zie-

mi sandomierskiej. Olej, opatrzony tytułem „Sandomierz. Figura przed Ratuszem”, został namalowany w 1957 r. na zamówienie Melanii Gorajowej. Uroczystość przekazania obrazu i podpisania aktu darowizny odbyła się w zamku sandomierskim 12 lipca. Ofiarodawczynią była córka Melanii Gorajowej – Maria Drozdowiczowa z Warszawy. Dzieło jest prezentowane od 15 lipca w ratuszu, w ramach stałej ekspozycji historyczno-artystycznej.

## Sukces z Księżycą

**STALOWA WOLA.** Olbrzymi sukces odnieśli bliźniacy Dawid i Łukasz Sobilowie, uczniowie Zespołu Szkół nr 3 im. Króla Jana III Sobieskiego w Stalowej Woli. Zwyciężyli w ogólnopolskim konkursie multimedialnym, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Fizyczne. Na stworzonej przez siebie stronie internetowej przedstawili ruch Księżycy i jego fazy. Konkurs został zorganizowany po raz pierwszy w Katowicach na Uniwersytecie Śląskim. Okazją był obchodzony Światowy Rok Fizyki. Na konkurs wpłynęło 150 prac,

do finału dopuszczonych zostało 19 projektów. Dawid i Łukasz, którzy w tym roku zdali do trzeciej klasy Technikum Handlowego, nie dali szans rywalom i zdobyli pierwsze miejsce. Chłopcy musieli także popisać się znajomością fizyki, matematyki i informatyki. Nad projektem pracowali dwa miesiące, a do prezentacji przygotowywali się przez cały miesiąc. Ich nauczyciel fizyki Zbigniew Stopiński podkreśla, że Księżyc kryje wiele zagadek. Przed młodymi astronomami stoi jeszcze wiele wyzwań.



**Łukasz i Dawid z nauczycielem fizyki Zbigniewem Stopińskim**

## W hołdzie pomordowanym

### RADOMYŚL NAD SANEM.

Zabytkowa kapliczka neogotycka, pochodząca z początku XX w., zyskała dawny blask. Staraniem parafian została gustownie odnowiona, a jej otoczenie starannie zagospodarowane. Przy drzwiach wejściowych widnieje tablica pamiątkowa z napisem: „W hołdzie pomordowanym przez NKWD w r. 1944 żołnierzom i oficerom AK o nieznanym nazwiskach spoczywających na terenie Żabna. Bóg mówi, że zna Cię z nazwiska. Cześć ich pamięci. Społeczeństwo Żabna i koleżdy żołnierze AK”.



**Zabytkowa kapliczka pięknie w oczach**



Na rynku książki

# Mała ojczyzna

Momoty Górne. Wzdłuż szosy domy o rozmaitej architekturze. W pięciu wioskach parafii pw. św. Wojciecha żyje niewiele ponad tysiąc mieszkańców. Normalne życie i współczesne problemy, to nie skansen. Wśród dębów wzruszający prostotą kościółek. Pierwszy jego proboszcz, ks. Kazimierz Pińciurek, przez wiele lat pracował nad wystrojem artystycznym wnętrza – pisze we wstępie Marek Strzałkowski, artysta fotografik, autor albumu zdjęć zatytułowanego „Momoty mała ojczyzna”.



Album, liczący 113 stron, ukazał się w lipcu br. Format ma zbliżony do kwadratu: 22x24 cm, twardą oprawę i najwyższej jakości kredowy papier, dzięki czemu zdjęcia ogląda się jak bajkę. Fotografie, które powstawały w ciągu wielu miesięcy pracy, zostały pogrupowane tematycznie. Tym samym autor oddał charakter Momot o różnych porach roku. Ukazał ludzi podczas modlitwy, pracy i uroczystości rodzinnych. Utrwalił urodę lasów ziemi janowskiej, flory i fauny w za-



MAREK STRZAŁKOWSKI

**Ziemia janowska z lotu ptaka: liczne rezerваты przyrody i jeziora tworzą jej niezwykły klimat**

skakujących momentach, także z lotu ptaka. Do większości fotografii dobrano cytaty z przemó-

wień sługi Bożego Jana Pawła II, tworząc interesujące refleksje do obrazów. **MB**

Zaproszenia

## Kultura i rozrywka

### Koncerty muzyki poważnej

W ramach XV Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego Stalowa Wola-Rozwadów 2005, 2 sierpnia o godz. 19.00 w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów wystąpi Marek Ułański, który zagra kompozycję na gitarę klasyczną. W sandomierskiej bazylice katedralnej, 3 sierpnia o godz. 18.30, z koncertem organowym zaprezentuje się Mariusz Ryś, wykładowca Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Sandomierzu i wicedyrektor Tarnobrzskiego Domu Kultury. Dzień później wystąpi o godz. 19.00 w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy (na Serbinowie) w ramach XIII Międzynarodowych Koncertów Organowych.

### Wakacje w mieście

■ **POŁANIEC.** Z inicjatywy Centrum Kultury i Sztuki już po raz kolejny organizowana jest akcja pod hasłem „Lato w mieście”. W poniedziałki od godz. 10.00 do 12.00 prowadzona jest letnia szkoła plastyczna, we wtorki i czwartki w godz. od 9.00 do

11.00 na basenie „Delfin” odbywają się zajęcia z nauki pływania. Natomiast od godz. 11.15 w te same dni kino „Pegaz” zaprasza na seanse filmowe. W każdą środę od godz. 9.00 wszyscy chętni mogą uczestniczyć w kursie na kartę rowerową. Ponadto dla młodych sportowców wiele gier i zabaw przygotowali instruktorzy LKS „Delfin”. Zajęcia odbywają się między godz. 9.00 a 12.00. Również w środy oraz piątki o godz. 11.00 odbywa się letnia szkoła tańca.



ANNA MOZDIERZ

**Podczas wakacji dzieci korzystają nieodpłatnie z połanieckiej kręgielni**

Szczegółowe informacje można uzyskać w CKiS pod numerem telefonu: 865-09-17 wew. 21 lub 22.

■ **TARNOBRZEG.** Tarnobrzski Dom Kultury zaprasza 24 sierpnia na wycieczkę do Kurozwek i Szydłowa, organizowaną w ramach akcji „Wakacje w mieście”. Wyjazd o godz. 9.00. W programie: Kurozweki – pałac, Safari Bizon, Minizoo, stadnina koni w Kotuszowie, ognisko, Szydłów – ruiny zamku, mu-

ry obronne, kościół gotycki. Odpłatność za wycieczkę: od dziecka – 30 zł, od osoby dorosłej 35 zł. Zapisy do 23 sierpnia w Dziale Organizacji Imprez – pokój 47 lub w Sekretariacie TDK.

■ **SANDOMIERZ.** Muzeum Okręgowe gorąco zachęca do obejrzenia wystawy etnograficznej pt. „Dawna wieś sandomierska”, prezentującej kulturę ludową dawnych mieszkańców ziemi sandomierskiej. Zgromadzone zabytki, pochodzące z przełomu wieków XIX i XX, po lata 60. ubiegłego stulecia, zapewne wzbudzą zainteresowanie dzieci i młodzieży. Zainscenizowane wnętrze dawnej izby mieszkalnej, w obrębie której kwitło życie rodzinne, cieszy się ogromną popularnością, zwłaszcza wśród najmłodszych.

■ **STALOWA WOLA.** Miejski Dom Kultury zachęca rozśpiewane dzieci i młodzież od 16 do 26 sierpnia do uczestnictwa w Letniej Estradzie „Na słoneczną nutę”, czyli zajęciach wokaln-artystycznych. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Informacje pod nr. tel. 842 09 61. **AM, RD, MW**

– W Lasach Janowskich  
paprocie zakwitły  
czerwienią krwi  
partyzantów, którzy ginęli  
za wolność Ojczyzny.  
**Morze łez, tyle  
śmierci, ruin  
i zgłiszcz.**

tekst i zdjęcia  
**MARIUSZ BOBULA**

**D**ziś na kanwie tej pamięci rodzi się pytanie: czy ten wielki zryw narodu nie poszedł na próżno? – snuje refleksję ks. podpułkownik Henryk Burzyński z Radomia, który 10 lipca br. przewodniczył uroczystościom odsłonięcia pomnika ku czci partyzantów w tzw. Dwugajówce, niedaleko wsi Szewce w parafii Momoty Górne, należącej obecnie do gminy Janów Lubelski.

### Na historycznym szlaku

– „Dwugajówka” to miejsce odludne w sercu Lasów Janowskich, 2 km na północ od wsi Szewce, osłonięte wydmowym nasypem góry Poznań – tłumaczy Tomasz Zuławski, miejscowy historyk.

– Zabudowania „Dwugajówki”, opustoszałe w czasie wojny, stały się na przełomie lat 1939 i 1940 r. jedną z baz pierwszej grupy partyzanckiej podchorążego Michała Kossaka. „Dwugajówka” znajdowała się na terenie placówki AK – dodaje historyk.

Od stycznia do czerwca 1944 r. właśnie tutaj powstała baza partyzancka oddziału NOW-AK „Ojca Jana”, którym dowodził w tym okresie podporucznik „Konar”. Oddział prowadził intensywne szkolenia młodych partyzantów. Funkcjonowała w Lasach Janowskich Szkoła Podoficer-

**W tym miejscu zwanym Dwugajówką, 2 km od wsi Szewce (parafia Momoty Górne), w latach 1942–1943 składali przysięgę żołnierze, tu odbywały się konspiracyjne zebrania i szkolili się drużyny dywersyjne. Pomnik ten odsłonięto i poświęcono 10 lipca br.**

ska i Szkoła Podchorążych Armii Krajowej. Obok oddziału „Ojca Jana” najczęściej kwaterował tu oddział AK „Lancy”, złożony w dużej części z partyzantów z Ujścia, Szewców i Kiszek. Wiosną 1944 r. na terenie „Dwugajówki” kwaterowały setki partyzantów AK. W tym czasie obszar Lasów Janowskich stanowił skrawek wolnej Polski. Msze św. polowe dla partyzantów odprawiał kapłan AK z Momoty ks. Jan Klukaczyński.

**W lesie partyzanci czuli się najbezpieczniej. Obecnie ta część lasu jest rezerwatem przyrody**

# Czerwień



– I właśnie temu wielkiemu kapłanowi – mówi Piotr Góra, przewodniczący Rady Miasta Janów Lubelski – wręczyliśmy 10 lipca br. pośmiertnie Krzyż Narodowego Czynu Zbrojnego. A pomnik, który odsłoniлиśmy w „Dwugajówce”, upamiętniający partyzantów, stanowi kolejny punkt tzw. historycznego szlaku, jaki postanowiliśmy wytyczyć na terenie ziemi janowskiej. Tu bowiem rozegrała się najwięk-

sza bitwa partyzancka w Polsce, tu stacjonowały wojska pułkownika Zieleniewskiego, bohaterskiego obrońcy Polski w kampanii wrześniowej. I o tę historię teraz się dopomina społeczeństwo. Tymczasem pomnik stanowi trwałą pamiątkę dla pokoleń.

Z inicjatywy utworzenia „historycznego szlaku” cieszy się ks. Dariusz Socha, proboszcz parafii Momoty Górne.





aj nas od wojny!”

# ń paproci

– We wrześniu 2004 r. odsłoniliśmy pomnik płk. Zieleniewskiego, bohatera kampanii wrześniowej, który stacjonował w Momotach. Teraz uczciliśmy partyzantów. Mam wrażenie, że nasza parafia staje się jednym wielkim pomnikiem II wojny światowej – dodaje Ksiądz Proboszcz.

## Tajemnicze miejsce

Lasy Janowskie, blisko wsi Szewce. Miejsce niezwykle, metafizyczne. Mieszkańcy okolicznych wiosek: Ujścia, Momot Górnych i Dolnych, Kiszek mówią, że tutaj nawet drzewa szumią inaczej. Niektórzy twierdzą, że w „Dwugajówce” straszy. O zmroku ludzie boją się tędy chodzić. Spacerujemy po uroczym leśnym zakątku. Spokój, delikatny śpiew patków, w oddali słychać ryk jeleni. Dochodzimy do pomnika. W jego okolicach natykamy liczne dołki.

– Przyjeżdżają tu poszukiwacze skarbów i kolekcjonerzy militariów z całej Polski – opowiada nasz przewodnik ze wsi Szewce. – Szukają. Czego? Nikt nie wie. Można się tylko domyślać, bo mają wykrywacze metali. O niech pan zobaczy, tu leżą kości partyzantów, które ziemia wypycha po latach. Nic dziwnego, bo byli chowani bardzo płytko.

Idziemy dalej. Nasz przewodnik, doskonale znający te lasy, pokazuje miejsce szubienicy.

– Między drzewami zawieszona była belka, a na niej powróż. Jeszcze do niedawna żył we wsi człowiek, który furmanką dowoził skazańców na miejsce kary śmierci. On wszystko widział, dziś dużo mógłby opowiedzieć, ale tajemnicze

**Dzisiaj licząca  
kilkanaście  
domów wieś  
Szewce przyciąga  
spokojem,  
czystym  
powietrzem  
i urodą lasów**



zabrał ze sobą do grobu. Kogo dokładnie wieszano i za co? Tego już chyba nikt do końca nie wyjaśni.

O tym, że miejsce jest niezwykle i kryje wiele tajemnic, mówi też wspomniany historyk Tomasz Żuławski.

– W latach pięćdziesiątych XX w. w pobliżu „Dwugajówki” na górze Poznań znajdował się jeden z zakonspirowanych schronów ostatnich żołnierzy „Wołyniaka”. Przez kilkadziesiąt lat obok partyzanckiej bazy istniała składnica drewna leśnej kolejki wąskotorowej, której linia łączyła Bukową przez Szewce, Lasy Janowskie z Lipą. Dziś do prawie niewidocznych rumowisk „Dwugajówki”, zarośniętych mchem w sosnowym zagajni-

**W różnych miejscach Lasów Janowskich chowano poległych żołnierzy. Do dziś jeszcze ziemia wypycha ich kości, jakby chciała się upomnieć o historyczną prawdę i godny pochówek poległych za Ojczyznę.**

ku, dojść można najlepiej torowiskiem dawnej ciuchci od strony wsi Szewce.

– A ciuchcia – dodaje Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego – znajduje się obok siedziby Nadleśnictwa Janów, w specjalnie utworzonym skansenie. Można tu przyjąć, obejrzeć piękne wagoniki, przeczytać historię kolejki leśnej. W Janowie i okolicach, jak chyba nigdzie indziej, można się uczyć historii i patriotyzmu. ■

## DRAMAT WOJNY

FELIKS SZEWC  
MIESZKAJĄCY WE WSI SZEWCY:

– Pamiętam jako dziecko bitwę partyzantką, która rozegrała się w nocy z 13 na 14 czerwca 1944 r. Pałem krowy i byłem blisko tych strasznych walk partyzanckich. W lesie był jeden wielki huk i łomot. Serie karabinów maszynowych, naloty niemieckie, ogień. Przecież ten las był spalony. I te ciała partyzantów, zakrwawione, wśród drzew. Chowano ich potem, przysypując ziemią. Do dziś spoczywają tutaj ich kości. Kiedy o tym myślę, przychodzi mi do głowy słowa modlitwy: Boże! Uchowaj nas od wojny!



Ojczyzno! Czy wszystko w tym słowie zostało już powiedziane.  
Ojczyzno! Czy wszystko w tym słowie zostało ci wyśpiewane.  
Ojczyzna. To ziemia i mogiły rozsiane jak kamienie, rzucone na szaniec.  
To paprocie zakwitłe jak maki kolorem czerwieni. To znaki zyłane tej ziemi w kropłach deszczu i łzach ludzkich.  
Ojczyzno! Kto o tym nie pamięta skazuje ciebie i siebie na unicestwienie.

**RYSZARD MARTYNA**  
poeta z Janowa Lubelskiego



Wywiady sandomierskiego „Gościa”

# Dzielić się z drugim człowiekiem...

Rozmowa z **Piotrem Górą** z Janowa Lubelskiego, przewodniczącym Rady Miasta, wielkim społecznikiem i patriotą, członkiem Zarządu NSZZ „Solidarność” Ziemia Sandomierska.

**MARIUSZ BOBULA:** *Na terenie ziemi janowskiej ufundował Pan już kilka pomników, inicjując tzw. historyczny szlak upamiętnienia. Wspiera Pan ponadto finansowo chorych i potrzebujących. Z czego wypływa to zaangażowanie i czym dla Pana jest patriotyzm?*

**PIOTR GÓRA:** – Patriotyzm to wielkie słowo i jakże dziś niepopularne... Dla mnie patriotyzm to dzielenie się z drugim człowiekiem tym, czego on najbardziej potrzebuje. W więzieniach czy obozach śmierci to szlachetni ludzie dzielili się kawałkiem chleba z drugim człowiekiem. Patriotyzm to właśnie szacunek dla bliźniego: chorego, zagubionego, biednego, i pomaganie mu na miarę możliwości. Patriotyzm to wreszcie świadome budowanie cywilizacji miłości, jak wielokrotnie mówił sługa Boży Jan Paweł II, bez żadnego koniunkturalizmu w danym miejscu i czasie.

Mówiąc o patriotyzmie, pamiętam o wspaniałych bohaterach, którzy z karabinem w ręku walczyli za wolną ojczyznę. Dziś nie ma wojny na karabiny, ale jest wojna psychologiczna, która zniszczyła już niejednego człowieka. Tak wspaniałe słowa jak Bóg, Honor, Ojczyzna, zastąpiono sloganami: „luz”, „wyluzuj się”, „róbta, co chceta”.

Podsumowując: być patriotą to dla mnie ukochać swoją małą ojczyznę, jaką jest gmina, powiat czy województwo, a poprzez to ukochać całą Polskę.

*Wszystko wskazuje na to, że przejdzie Pan do historii jako wielki człowiek ziemi janowskiej,*



MARIUSZ BOBULA

*który zadbał nie tylko o bieżące sprawy ludzkie, ale także o upamiętnienie historii. Co Pana zainspirowało do stworzenia wspomnianego szlaku?*

– Dla mnie przemiany ustrojowe po roku 1989 to nie uwłaszczanie się majątkiem narodowym, tylko budowanie nowego demokratycznego państwa, na normalnych, ludzkich zasadach. I temu staram się być wierny. Czas po okrągłym stole to także znakomita okazja do wytężonej pracy na rzecz odkłamywania historii najnowszej.

Dziś młody człowiek spogląda na świat przez pryzmat mediów, zwłaszcza telewizji. Ale mimo nastawienia na osiągnięcie szybkiego zysku i dużych pieniędzy,

musi on znaleźć czas na odpoczynek. I wtedy, np. spacerując po lesie, napotka pomnik czy obelisk, który swoją wymową upomni się o krew naszych ojców, którzy oddali życie za nas. Wydaje mi się, że nie sposób w lesie przejść obojętnie koło takiego pomnika, nie zatrzymać się i nie ulec jakiejś refleksji. A zatem odkrywanie białych plam to nasze zadanie. To wskazywanie młodeму pokoleniu, że są ważniejsze w życiu wartości od tego, by mieć. To jeden aspekt. Drugi wynika z historycznej sprawiedliwości. Jeżeli bowiem w tym konkretnym miejscu wydarzyło się coś bardzo ważnego podczas II wojny światowej, trzeba to upamiętnić, także mając na uwadze naszych potomnych.

*A co jest dla Pana najważniejsze w życiu?*

– Bóg i rodzina to oczywiście fundamenty, na których buduje się całe życie. Bez modlitwy, udziału we Mszy św., bez wsłuchiwania się w niedzielną Ewangelię, trudno mi sobie wyobrazić szczęście w życiu. Boże błogosławieństwo potrzebne jest człowiekowi zawsze. Rodzina natomiast to moje powołanie i odpowiedzialność, z czego kiedyś będę odpowiadał, właśnie przed Bogiem. Dlatego, kochając moją rodzinę, muszę dla niej pracować, a w pracy, gdzie mam do czynienia z różnymi ludźmi, staram się być sobą.

**Piotr Góra przy pomniku ks. Popieluszki na Placu Maryjnym przy kościele sanktuaryjnym św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim. Pomnik ufundowały niektóre komisje zakładowe „Solidarności” z okręgu janowskiego.**

Obecnie dane mi jest pełnić funkcję przewodniczącego Rady Miasta Janów Lubelski. I chcę ten czas wykorzystać dla dobra człowieka, który pojawia się na mojej drodze. W hierarchii wartości zatem pomaga-

nie innym jest dla mnie bardzo istotne. Często obcy ludzie mnie pytają, dlaczego jestem taki naiwny i oddaję swoje pieniądze innym. Odpowiadam, że wierzę w to, że Bóg mi w życiu pomaga, dlatego chcę być dobry dla innych. Przecież Chrystus nauczał, że „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”. Zgromadzony majątek, np. dom czy samochód, można stracić w każdej chwili, np. w wyniku powodzi czy wypadku. Dóbr duchowych natomiast nie utracimy nigdy, i dlatego mają one ponadczasowy, transcendentny charakter.



Odkrycie z czasów baroku

# Wakacje ze znaleziskami

Zabytkowe ornaty i kapy, z których część pochodziła z XVII i XVIII wieku, odkryte zostały w końcu czerwca w kościele Nawrócenia św. Pawła w Sandomierzu.

Odkrycia tego dokonali pracownicy naukowcy i studenci historii sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, odbywający w kościele Nawrócenia św. Pawła praktyki inwentaryzacyjne. Około 30 odnalezionych szat liturgicznych poddanych zostało wietrzeniu i wstępnym zabiegom konserwatorskim. Są wśród nich szaty z unikatowymi zdobieniami, ze złotymi i srebrnymi ornamentami. Orna-

Po lewej:  
**Odnalezione tkaniny znajdowały się w starej, zapomnianej szafie.**

Po prawej:  
**Zabytkowe sztuły.**



MARIUSZ BOBULA

ty i kapy znajdowały się w zapomnianej starej szafie, stojącej w zakamarkach piwnic pod budynkiem plebanii.

– W zbiorach sandomierskich kościołów jest wiele cennych szat liturgicznych. Niektó-

re z tych odnalezionych u nas są bardzo cenne. Tkaniny do ich wyrobu pochodzą z Lyonu, z Galii, Niemiec, Holandii. Być może szaty liturgiczne powstały w warsztatach siostr benedyktynek, gdzie tworzyły je dla po-

trzeb sandomierskich świątyń. Ornaty te odkrywają klimat czasów baroku i ówczesnej liturgii – powiedział nam ks. kan. Krzysztof Rusiecki, proboszcz parafii Nawrócenia św. Pawła.

**KRZYSZTOF JAROSZ**

Komentarz tygodnia

## Wspólnota losów

Podczas pierwszej tury I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”, we wrześniu 1981 r., delegaci wystosowali „List do ludzi pracy Europy Wschodniej”. Napisali w nim: „Delegaci zebrani w Gdańsku (...) przesyłają robotnikom Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów Związku Radzieckiego pozdrowienia i wyrazy poparcia. Jako pierwszy, niezależny związek zawodowy w naszej powojennej historii głęboko czujemy wspólnotę naszych losów. (...) Popieramy tych z was, którzy zdecydowali się wejść na trudną drogę walki o wolny ruch związkowy”.

W epoce schyłkowego Breżniewa były to słowa niezwykle odważne. W końcu o jakiej innej „wspólnocie losów” mogli myśleć delegaci, jak nie o sowie-

ckiej okupacji? Dokument ten natychmiast wywołał wściekle ataki komunistycznej prasy, radia i telewizji oraz groźne pomruki najwyższych przedstawicieli PZPR i jej sojuszników z krajów tzw. demokracji ludowej. Oto bowiem przedstawiciele „polskiej kontrewolucji” zwrócili się bezpośrednio do obywateli ościennych państw z zachętą do budowania niezależnych struktur związkowych. „Przesłanie...” było policzkiem dla Moskwy, która dostrzegła w tym dokumencie kolejną próbę podważenia politycznego status quo.

II Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” obradował już w wolnej Polsce. W kwietniu 1990 r., w Hali Olivii w Gdańsku, spotkali się weterani podziemia, legendar-



**PIOTR NIEMIEC**

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

ni przywódcy związku, niezależni twórcy, dziennikarze z wielu tytułów prasowych – słowem ludzie, którzy przeszli twardą szkołę „polskiej drogi do socjalizmu”. Gorące dyskusje trwały w sali obrad, na korytarzach i trybunach dla gości, w hotelowych pokojach. Z wielu wystąpień zapamiętałem bardzo podniosłe i wzruszające słowa Czesława Okińczycza, Polaka z Litwy, późniejszego posła i wybitnego polityka litewskiego, który przyjechał podziękować „Solidarności” za pamiętne „Przesłanie...” z 1981 roku. Delegaci nie tylko długo bili mu brawo, ale entuzjastycznie poparli deklarację niepodległości Litwy.

Dlaczego wspominam dzisiaj, u progu obchodów 25-lecia po-

wstania „Solidarności”, uchwałę zjazdu z 1981 r.? Bo okazała się być proroczą. W czasie, kiedy półki sklepowe świeciły pustkami, a nastroje społeczne gęstniały z dnia na dzień, Polacy powiedzieli sąsiadom, że można walczyć z opresyjnym systemem, zakładając niezależne od władzy organizacje. I w ten sposób tworzyć wyłom w murze okalającym pojałtańską Europę. „List do ludzi pracy Europy Wschodniej” było w ówczesnej sytuacji politycznej czystym szaleństwem, stanowiąc dla komunistów świetny pretekst do ataku. Ale takich słów potrzebowali nie tylko Polacy.

Na sierpniowych uroczystościach w Gdańsku spotkają się przedstawiciele wielu demokratycznych państw, m.in. Węgier, Litwy, Gruzji, Ukrainy. Czy byłoby to możliwe bez „Solidarności”? ■

## PANORAMA PARAFII

pw. św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim

## W rekordowym tempie

„Kiedy w 1996 r. ks. Janowi Sobczakowi powierzono organizowanie nowej parafii, niezwłocznie przystąpił do dzieła. Z pomocą grupy mężczyzn przywiózł z Tarnobrzega ofiarowany przez parafię św. Barbary drewniany kościółek, który został rozebrany, a następnie zmontowany na placu w Janowie” – czytamy w starannie prowadzonych kronikach parafialnych o początkach tej młodej janowskiej wspólnoty.

21 czerwca 1996 r. ówczesny ordynariusz diecezji sandomierskiej bp Wacław Świerzawski stosownym dekretem erygował parafię św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim. Niedługo potem, 30 czerwca, odbyła się uroczystość oficjalnego wprowadzenia do wspólnoty ks. Proboszcza.

Wspomniana drewniana ka-

**Gustownie zaprojektowane wnętrze kościoła św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim nastraja do modlitwy**



ZDJĘCIA ARCHIWUM PARAFII

plica przywieziona z Tarnobrzega była oczywiście tymczasowa. Priorytetowym zadaniem parafii była budowa nowej świątyni, która docelowo miała zaspokajać potrzeby kilkunastotysięcznej parafii.

– Ksiądz Proboszcz bardzo pomagał przy budowie – wspominają dziś parafianie. – Oprócz tych prac materialnych prowadził duszpasterstwo, a więc Msze św., nabożeństw, przygotowanie dzieci do I Komunii św., odwiedziny chorych itd. Początki były bardzo trudne. Ale wspólnym wysiłkiem, przy mądrym prowadzeniu wszystkich spraw przez księdza, udało

nam się i dziś cieszymy się okazałą świątynią – dodają.

Ponieważ bp Świerzawski ustanowił patronką parafii właśnie św. Jadwigę Królową, parafia postanowiła to uczcić poprzez postawienie dwumetrowej figury Świętej na wieży dzwonnicy. „Od tej pory Patronka spoglądać będzie na swych parafian trudzących się przy budowie domu Bożego” – napisano w kronice.

Dzisiaj parafia św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim tętni normalnym życiem: radościami i problemami, jak wiele innych parafii. Zdaniem ks. Proboszcza, mieszkańcy Janowa są pobożni, maryjni, kochają swoją ojczyznę. Frekwencja w kościele jednak, oceniana na ok. 45 proc., nie zadowala tutejszych duszpasterzy, którzy robią wszystko, aby każdy mieszkaniec wiedział, że prawdziwe szczęście w życiu można osiągnąć tylko wówczas, kiedy ma się ułożoną właściwą hierarchię wartości. A na pierwszym miejscu w tej hierarchii jest Bóg.

**MARIUSZ BOBULA**

**Widok na kościół i zabudowania parafialne. W tle pejzaż miasta.**

### KS. KAN. JAN SOB CZAK

ur. 08.08.1938 r. w Kocudzy k. Janowa Lubelskiego. WSD ukończył w Lublinie i 16.06.1963 r. przyjął święcenia kapłańskie, i pracował jako wikariusz w różnych parafiach. Był proboszczem w Sitańcu (1976 r.) oraz w Dąbrowicy k. Lublina (1979–81). W 1982 roku wyjechał do Zambii, gdzie przebywał 6 lat. Następnie przeniósł się do RPA, gdzie pracował do 1995 roku. Po powrocie do kraju został proboszczem w Janowie.

### ZDANIEM PROBOSZCZA

– O pracy misyjnej w Afryce i wielu ciekawych rzeczach opowiem czytelnikom „Gościa” w osobnym wywiadzie. W Janowie Lubelskim proboszczem jestem prawie 10 lat. To czas budowania wspólnoty i kościoła. Budowa świątyni trwała wyjątkowo krótko, 1,5 roku. W roku 1999 odbyła się już uroczysta konsekracja świątyni, a rok później oddaliśmy dom parafialny. Świadczy to o wielkim zaangażowaniu parafian, ich ofiarności i jedności z Kościołem. Teraz, kiedy mamy już piękną świątynię, budynek parafialny i zagospodarowany teren, możemy się jeszcze bardziej poświęcić duszpasterstwu, choć przecież wspólnie wznoszenie domu Bożego to również były swoiste rekolekcje. W parafii mamy ministrantów, róże różańcowe, KSM, Legion Maryi i Grupę Modlitewno-Pokutną. Wielu naszych parafian należy do wspólnot i stowarzyszeń przy macierzystej parafii św. Jana Chrzyciela, gdzie również się udzielają.

### Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę i święta: 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 16.00, 18.30.
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 18.30.
- Odpusty: św. Jadwigi Królowej i św. Barbary.
- Księża wikariusze: Rafał Auguścik i Zbigniew Kozioł.
- Księża kapelani: Krzysztof Lipski (w szpitalu) i Tadeusz Ocimek (Dom Pomocy Społecznej od 50 lat istniejący na terenie parafii, prowadzony przez siostry grekokatolickie).
- Liczba mieszkańców parafii: około 7 tys.

